

## Masz sprawę, jesteś świadkiem niecodziennej sytuacji, zadzwoń!

red. Krzysztof Juszcak  
tel. 695 385 509

### Batalii o S-11 ciąg dalszy...

## Konsultacje społeczne w Olszynie

Od wielu miesięcy mieszkańcy miejscowości, przez które przebiegać ma S-11, spierają się o to, który wariant będzie najlepszy. Wydaje się, że na porozumienie między nimi szans nie ma. Dodatkowo, na spotkaniach konsultacyjnych mieszkańcy zaczynają „atakować” władarzy swoich gmin. Tak było również w minioną środę (24.07) podczas konsultacji społecznych w Olszynie.

Środowe spotkanie w Olszynie zostało zorganizowane, by znaleźć wspólne rozwiązanie dla wszystkich mieszkańców i w pewien sposób uspokoić tych, wśród których pojawiają się coraz większe obawy. W tym celu zaproszono posła Tomasza Ławniczaka, należącego do klubu parlamentarnego związanego z budową drogi S-11.

Pytań nie było wiele, bo to nie pierwsze spotkanie organizowane w tej samej sprawie. Niemniej nadal pojawiają się tematy budzące kontrowersje i obawy.

### Pozwolili budować, teraz będą burzyć

- Jak to jest, że wydawane są pozwolenia na budowę na działkach, przez które teoretycznie ma przebiegać S-11? - pytali mieszkańcy. - Niektórzy dopiero mieli zacząć budowę, inni już je rozpoczęli. Teraz zupełnie nie wiedzą, co mają zrobić - co z tego, że państwo odkupi od nich te ziemie, skoro już ponieśli koszty i stracili czas?

Sytuację próbował wyjaśnić poseł Ławniczak.

- To jest bałagan, jaki powstaje przez brak ujednoliconego systemu

zagospodarowania terenu pomiędzy gminami, województwami a państwem. Tereny pod budowę dróg ekspresowych czy autostrad nie zostały zabezpieczone stosownymi dokumentami, przez co burmistrz nie ma czym podeprzeć decyzji odmownej, musi więc, zgodnie z prawem, wydać pozwolenie na budowę.

Z sali padło jednak stwierdzenie, że przecież wszelkie wnioski przechodzą przez poznański oddział GDDKiA, a nie tylko przez nasz urząd, dlatego więc tam nikt nie reaguje. Na to pytanie nikt odpowiedzi nie udzielił.

### Domy i siedliska do wyburzenia

Mieszkańcy niepokoją się, że część przedstawianych wariantów zakłada wyburzenie niektórych domów i siedlisk. Niestety, nikt nie zna dokładnej liczby zagrożonych budynków i działek.

- Dlaczego nikt nie robi zestawienia, który wariant będzie przynosił mieszkańcom najmniejsze straty? Dlaczego brane są pod uwagę te opcje, które zakładają wyburzenie większej



ilości domostw, natomiast te, które są dla zabudowań bezpieczne, mają bardzo małe poparcie? - pytano z sali.

Posel Ławniczak, przyznał, że nie posiada takiego zestawienia. Tłumaczył jednak, że przy ostatecznym wyborze przebiegu drogi pod uwagę brane są również takie informacje jak ilość domostw i siedlisk.

### Warianty można łączyć

By uspokoić mieszkańców T. Ławniczak poinformował, że warianty mogą się połączyć. Może być również tak, że żadna z obecnie proponowanych opcji nie wejdzie w życie. Wszystko zależy od opinii wydanych przez ekspertów badających aspekty ekonomiczne, społeczne, środowiskowe, ekologiczne i transportowe. Po ich wnikliwej analizie zostanie wystawiona rekomendacja co do najlepszego wariantu. Jego słowa poparła również zastępca burmistrza, Barbara Gmerek.



## Nie zawsze winni kierowcy



środku jezdni, przy najechaniu efekt jak wyżej, w „najlepszym” wypadku uszkodzona miska olejowa. Szklarka Myśln./Szklarka Przyg. Muldy, nierówności, poobrywane



Niedźwiedz - Bledzianów. Na wąskiej drodze poobrywane pobocza.

Ostrzeszów - Tokarzew. W niektórych miejscach drzewa rosną w bezpośrednim sąsiedztwie jezdni, pnie są tuż przy asfalcie.

Przykłady można mnożyć. Oczywiście nasz powiat nie jest w tym względzie wyjątkiem, w skali kraju takich „drogowych kwiatków” można nazbierać mnóstwo. (r)

Źródła policyjne podają, że prawie za każdym zdarzeniem drogowym kryje się niebezpieczne zachowanie kierowcy lub pieszego. Oczywiście, nadmierna prędkość, wymuszenie pierwszeństwa, wyprzedzanie w niedozwolonym miejscu itd., to główne powody wypadków i kolizji. Wczytując się w komunikaty o zdarzeniach drogowych, chyba jeszcze nigdy nie natknęliśmy się na informację, że do nieszczęścia doprowadził zły stan nawierzchni czy ogólnie infrastruktury. A tymczasem, bez specjalnego wysiłku, w powiecie można wskazać miejsca, gdzie czyjeś niedbalstwo naraża kierowców na niebezpieczeństwo. Może osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy powinny być, przynajmniej w niektórych przypadkach, pociągnięte do odpowiedzialności?

Obok kilka najdrastyczniejszych przykładów (trzeba jednak zaznaczyć, że zdjęcia nie zawsze oddają skalę problemu).

**Droga Ostrzeszów - Grabów.** Niektóre muldy są tak wysokie, że jadąc nawet z dopuszczalną prędkością, auto może zostać „wyrzucone w górę”

**Pałaty (w pobliżu skrzyżowania z drogą do Kraszewic).** Wielki garb na

i wysokie pobocza (nawet 20 cm).

**Ligota.** Na „sławnym” zakręcie częściowy brak bariery ochronnej. Jeden z jej końców zakończony „ostro”. Auto przy uderzeniu nabija się jak na szpic.



- Po przeprowadzeniu wszystkich badań może się okazać, że pod uwagę będzie brany wariant 7, 8 czy 10, bo będą uwarunkowania środowiskowe, społeczne i być może nie będzie miał on nic wspólnego z tymi kreskami, które teraz są narysowane.

### Nie można mieć ciastko i zjeść ciastko

Podczas spotkania zarzucano, że burmistrz Ostrzeszowa opowiedział się za jednym z wariantów, uważając go za panaceum na wszystkie bolączki związane z tym tematem. Niektórzy sugerowali, że to sam burmistrz miał wpływ na decyzję o powstaniu wariantu 5.

Zaprzeczyła temu jednak reprezentująca go Barbara Gmerek.

- Jesteśmy tylko opiniodawcami. Możemy doradzać, sugerować, wnioskować, jednak to nie my decydujemy. GDDKiA zatrudnia fachowców, którzy będą się wypowiadać i podejmować odpowiednie decyzje.

Zapewniła, że rozumie obawy mieszkańców i że razem z burmistrzem oraz posłem Ławniczakiem przekazają ich uwagi i zastrzeżenia do Generalnej Dyrekcji.

- Na pewno zdajecie sobie, państwo, sprawę, że nie można zjeść ciastka i mieć ciastko. (...) Jestem pewna, że Generalna Dyrekcja zrobi jednak wszystko, by jak najmniej państwu zaszkodzić - dodała.

Środowe spotkanie nie przyniosło rozwiązania batalii o S-11, jednak pokazało, że sprawa nie jest jeszcze przesądzona i być może droga ta przebiegnie zupełnie inaczej niż jest to w tej chwili przedstawiane. (kp)

## Historyczne warstwy „11”

Przy trwającym obecnie w Ostrzeszowie remoncie naszej krajówki moż-

na podejrzeć, jak wyglądały starsze warstwy tej trasy. Budując dodatkowe



pasy jezdni (m.in. w rejonie z ul. Piastowską), drogowcy wybierają sporą warstwę pobocza i w ten sposób odkrywają poszczególne części drogi. Wygląda na to, że najstarsza widoczna jej część była wykonana z betonu. Trochę się „tego” przez lata uzbierało! (r)



Spacer po ostrzeszowskiej „betonowej autostradzie” - rok 1960. Na zdjęciu: obecna naczelna „CzO” z rodzicami i bratem.

## Braki w oznakowaniu



Ponownie wpadły nam w oko miejsca, gdzie, naszym zdaniem, brakuje znaku.

W Ostrzeszowie (skrzyżowanie Sikorskiego, Sportowej i Kościuszki), wyjeżdżając z ul. Sikorskiego (od strony Piccolo) nie ma znaku, który mówi, kto ma pierwszeństwo.

Podobnie w Kotowskim (okolicie sklepu) - wjazd z wąskiej „asfaltówki” na krajową „25”.

W obu przypadkach występuje jedynie oznakowanie poziome P-13.

Potocznie mówiąc, ta linia nie ma mocy, jeśli nie jest poparta znakiem pionowym A-7 (ustęp pierwszeństwa).

Kodeks drogowy o znaku poziomym P-13 mówi, że jest to linia warunkowego zatrzymania złożona z trójkątów i wskazuje miejsce zatrzymania pojazdu w celu ustąpienia pierwszeństwa wynikającego ze znaku pionowego A-7.

Wygląda na to, że w obu miejscach coś trzeba uzupełnić. (r)

